



Abp Stanisław Gądecki. Dekalog - II przykazanie: Nie będziesz wzywał Imienia Pana Boga twego nadaremno! (Katedra Poznańska - 10.5.2015).

Drugie przykazanie dociera do nas - podobnie jak pierwsze - w dwóch wersjach, jednej zawartej w Księdze Wyjścia i drugiej, pochodzącej z Księgi Powtórzonego Prawa.

„Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy" (Wj 20,7).

„Nie będziesz brał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, bo nie dozwoli Pan, by pozostał bezkarny ten, kto bierze Jego imię do czczych rzeczy" (Pwt 5,11).

W obu redakcjach biblijnych Dekalogu - tak w Księdze Wyjścia, jak w Księdze Powtórzonego Prawa - pierwsze i drugie przykazanie przedzielone jest zakazem tworzenia sakralnych obrazów i rzeźb. Kościół rzymsko-katolicki i ewangelicko-augsburski uważa ten tekst za drugie przykazanie. Żydzi, Kościół prawosławny, anglikański, ewangelicko-reformowany traktują go jako trzecie przykazanie.

Drugie przykazanie nakazuje nam szanować imię Boże i czcić je, wymawiać je tylko po to, by je błogosławić, wychwalać i uwielbiać (KKK, 2143).

1.■■■■■■■■■■ IMIĘ BOŻE

„Imię” według Biblii - podobnie jak u innych ludów semickich - nie ogranicza się do samej nazwy, do zwyczajnej etykiety człowieka. Imię było częścią składową tego, który je nosił. Wszystko, co nie miało imienia, było bez znaczenia.

Nadać czemuś imię oznacza czasami tyle, co **powołać coś do istnienia**. Zdanie: „Bóg nazwał światłość dniem, a ciemność nocą” (Rdz 1,5), oznacza tyle samo, co „powołał je do istnienia”.

Wymówić czyjeś imię często oznaczało **zdobycie władzy nad daną osobą**. Stąd też znać imię Boga i wzywać Jego imienia oznacza usiłowanie przyporządkowania własnym celom mocy i potęgi Boga.

Imię wskazuje na istotę człowieka, na jego **tożsamość**. Przykładem tego wypowiedź Abigail o jej mężu: „Jak się nazywa, taki jest.”
Nazywa się Nabal [Głupi, Mizerny] i jest pełen głupoty”
(1 Sm 25,25).

W języku hebrajskim „imię” nie tylko określało tożsamość osoby, ono bywało **synonimem osoby** (Lb

1,2.18.20.22; 1 Krn 23,24; por. Dz I,15), stąd „poznać imię” znaczyło „poznać osobę”. Dlatego „imię Jahwe” oznacza często samego Jahwe (Mi 5,3; Iz 30,27; Jer 10,6). „Imię” Jahwe - tak samo jak Bóg - zbawia (Ps 54, 3), pomaga (Ps 23, 3; 25, 11; 143, 11; Jer 14, 7; Iz 48, 19), chroni (Ps 20,2; Prz 18,10), mieszka w świątyni (Pwt 12, 5; I Krl 8, 29). O tożsamości imienia Boga z osobą Boga mówi wypowiedź psalmisty: „Będę Cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca mojego i na wieki będę słał Twój imię” (Ps 86,12). „Uwielbiajcie ze mną Pana, imię Jego wspólnie wywyższajmy! (Ps 34,4). Chwalić Twoje imię znaczy tyle samo, co słać Ciebie.

Kult imienia Bożego zastępował w Izraelu kult wizerunków bóstw w innych religiach. Co do jego początków mamy w Biblii dwie tradycje. Według pierwszej Set, trzeci syn Adama, zrodził Enosza i wtedy zaczęto wzywać imienia Jahwe (Rdz 4,26). Według drugiej tradycji, imię Jahwe zostało objawione dopiero Mojżeszowi (Wj 3,14).

Imię Jahwe, które objawił Bóg Mojżeszowi wskazuje, że jest On Istotą istniejącą samoistnie. „Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM». I dodał: «Tak powiesz synom Izraela: JESTEM posłał mnie do was (...). To jest imię moje na wieki»” (Wj 3,14-15). Imię Jahwe wskazuje nie tylko na to, że Jahwe jest „wiekuistym Istnieniem, bez początku i bez końca” (*aseit as*), ale wyraża również całkowitą autonomię Boga: „Ja wyświadczam łaskę, komu chcę, i miłosierdzie, komu Mi się podoba” (Wj 33,19). Wyraża ono Istnienie skierowane ku Izraelowi, ku człowiekowi, ku światu; Istnienie dla człowieka. W tej nazwie kryje się jednocześnie stwierdzenie: Tylko Ja istnieję, podczas gdy inni bogowie nie istnieją. „Czyż nie Ja jestem Pan, a nie ma innego Boga prócz Mnie?” (Iz 45,21).

Św. Jana Paweł II - w klasztorze św. Katarzyny na Synaju - w następujący sposób wyraził tę

prawdę: „Bóg jest jednocześnie bliski i daleki, jest w świecie, ale nie ze świata. Jest Bogiem, który wychodzi nam na spotkanie, ale którego nie można osiągnąć. On jest «JESTEM, KTÓRY JESTEM» - imieniem, które nie jest imieniem! JESTEM, KTÓRY JESTEM - Boży bezmiar, w którym istota i istnienie są jednym! Bóg, który jest samym istnieniem! Czyż w obliczu takiej tajemnicy nie musimy «zdejmować sandałów», jak On nam nakazuje, i wielbić Go na tej świętej ziemi?» (Jan Paweł II, *Dziesięcioro przykazań prawem miłości i wolności człowieka*. Liturgia Słowa w klasztorze św. Katarzyny. 26.02.2000).

Z takiego rozumienia Boga wypływał obowiązek szacunku dla Jego imienia, które określało Go jako istotę wielką (Ps 35,27; 40,17; 70,5), świętą, czyli doskonałą pod każdym względem (Iz 6,3; Ps 99,2n), potężną (Ps 24,7n. I0; 29,1; 63,3), mądrą (Iz 28,29; Hi 12,13), wszytkowiedzącą (Hi 28,24-27; Ps 33,13-15; 139,1-18), sprawiedliwą (Iz 5,16; Ps 51,6), życzliwą ludziom (Ps 25,7; 106,1; 107,1; 136), miłującą Lud Boży (Oz 11,1-4) i miłosierną (Rdz 18,23-32; Wj 34,6; Ps 51,3; 103,8-14).

Mimo dziesiątków imion Bożych pojawiających się w Piśmie Świętym, nie ulega wątpliwości, że nie istnieje żadne imię, które byłoby w stanie wyrazić w sposób całkowicie wyczerpujący Boską istotę. Bóg będzie zawsze absolutnie wyższy, ponad wszelkim stworzeniem, będzie transcendentny i nie do ogarnięcia żadnym ludzkim pojęciem.

Martin Buber pisze w ten sposób: „ze wszystkich słów ludzkich największy ciężar ma słowo: Bóg. Żadnego innego słowa tak bardzo nie sponiewierano i nie zniesławiono. Ale właśnie dlatego nie wolno mi z niego zrezygnować. Całe pokolenia ludzkie zwały na to słowo ciężar swojego niespokojnego życia i przygniotły je do ziemi. Leży ono w prochu i dźwiga cały ciężar. Pokolenia ludzi ze swoimi rozłamami religijnymi rozdarły to słowo na części: za to słowo zabijali

i za nie umierali. Tkwią na nich ślady ich palców, ich krew... Nie potrafimy słowa tego ani zmyć do czysta, ani scalić, ale możemy je - takie, jakie jest, splamione i pokiereszowane - podnieść z ziemi i jak sztandar wznieść w godzinę wielkiej troski" (A. Deissler, s. 51).

2. WZYWANIE IMIENIA BOŻEGO

a. **Izraelici mieli prawo wzywać imię Jahwe**, czyli modlić się do Niego (Sdz 16,28; I Sm 12,17n; I Krl 8,43-52), oddawać Mu cześć w obrzędach religijnych (Rdz 4,26; 12,8; 13,4; 21,33; 26,25), bądź czcić Go i wyznawać w życiu (Jer 10,25; por. Ps 79,6), względnie prosić Go o pomoc (I Krl 18,24). Mogli posługiwać się tym imieniem z najwyższym szacunkiem, uznając Jego świętość (Iz 29,23; Ps 99,3; 103,1; Mt 6,9), oddawać mu cześć (Za 14,9; Iz 45,23) jak samemu Bogu.

- „Jedni wolą rydwan, drudzy konie, a nasza siła w imieniu Pana, Boga naszego" (Ps 20,8).
- „Przez wzgląd na Twoje imię, Panie, odpuść mój grzech, a jest on wielki" (Ps 25,11)
- „Każdy jednak, który wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony" (Jl 3,5).

Dozwolone było także posługiwanie się Jego imieniem przy składaniu przysięgi (Pwt 6,13;

10,20; por. Rdz 24,3; Wj 22,10; 2 Sm 21,7; 1 Krl 2,43), zwłaszcza gdy trzeba było rozstrzygnąć sprawy wątpliwe (Wj 22,10-16). Formuła *haj Jahweh* („Na życie Jahwe”; „Jak prawdą jest, że Jahwe żyje...”) była używana, gdy chciano podkreślić prawdę wypowiedzianych słów.

Prorocy przemawiali w imię Jahwe (np. Jer 11,21; 14, 14n; 38,2; Za 13,3; Pwt 18,19nn), posługując się zwykle formułą: „Tak mówi Jahwe” (np. Am 1,3.6.9), lub „Słuchajcie słowa Jahwe” (Jer 21,11; Oz 4,1), podkreślając, że występują jako posłańcy samego Boga oraz przekazują słuchaczom Jego słowa.

b. Po powrocie z niewoli babilońskiej, a zatem po 538 roku przed Chr. Żydzi - przez szacunek dla świętości Boga - zaprzestali wymawiania imienia Bożego, sądząc, że tego zakazuje drugie przykazanie. Arcykapłan w świątyni wymawiał je tylko raz w roku. Stało się ono rodzajem tabu, a jego wypowiedzenie na głos stało się równoznaczne z przestępstwem. Imię Boże zamiast miłości zaczęło budzić zabobonny strach.

Izraelici przestali się posługiwać nim publicznie i zastępowali je - także podczas czytania Pisma świętego w synagogach - innymi określeniami, zwłaszcza imieniem *Adónaj*, które po hebrajsku znaczy:

„Pan”. Tak

też postąpiła Septaginta, (czyli przekład biblijnego tekstu hebrajskiego na język grecki, sporządzony między połową III wieku a rokiem 132 przed Chr.), którego autorzy słowo

Jahwe

przekładali słowem

Kyrios,

czyli

„Pan”.

Żydowscy masoreci (którzy w średniowieczu dołączyli samogłoski do biblijnego tekstu spółgłoskowego), dodali do spółgłosek wyrazu *Jhwh* samogłoski słowa *Adonaj*, lub *Elohim*, aby czytający Pisma święte nawet przez nieuwagę nie wymówili świętego imienia

Z tego uzupełnienia zrodziło się imię

Jehowa,

które jako niebiblijne powinno zniknąć z użycia. Podążając za Septuagintą, nowożytnie przekłady oddają imię

Jahwe

słowem „Pan”. Obecnie Żydzi - w kontekście liturgii - w miejsce imienia

Jahwe

wymawiają słowo „Pan”

,
na co dzień zaś używają hebrajskiego słowa

Szem,

tzn. „Imię”.

c. W Nowym Testamencie kult imienia Bożego jest dalej kontynuowany, choć ulega poszerzeniu na osoby Syna Bożego i Ducha Świętego. „Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz, że JEZUS JEST PANEM, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych - osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do usprawiedliwienia, a wyznawanie jej ustami - do zbawienia” (Rz 10,9-10). Siedemdziesięciu dwóch uczniów mówiło do Jezusa: „Panie, przez wzgląd na Twoje imię, nawet złe duchy nam się poddają” (Łk 10,17).

Bojaźń Boża **nie zabrania więc wypowiedania imienia Boga**, byleby tylko dokonywało się to

z szacunkiem i miłością, dla osiągnięcia jakiegoś prawdziwego dobra. „Tam jest wielkie imię Jego, gdzie nazywają Go zgodnie z wielkością Jego majestatu... Tam jest święte imię Boże... gdzie wzywają Go ze czcią i bojaźnią, by Go nie obrazić" (św. Augustyn, *De sermone Domini in monte*, 2, 45, 19; por. KKK 2149).

Chrześcijanin nie może żyć nie wzywając imienia Jezus, w trwodze lub zachwycie, w dobrym i złym czasie. Bóg pragnie, **aby Jego imię było wzywane**, kiedy jesteśmy zagrożeni, zwłaszcza przez grzech. „To właśnie przez grzeszników Imię [Boże] powinno być wzywane. [Mają Go] wzywać ci, którzy czują się duszeni przez szatana i chcą się wyzwolić z grzechu i od Zwodziciela. [...] Gdyby Ewa zawołała Boga, szatan uciekłby. Miejcie zawsze w sercu tę myśl i szczerze wzywajcie Pana. To Imię jest zbawieniem. Wielu z was chce wejść do rzeki, aby się oczyścić. Ale oczyszczajcie bez przerwy serca wypisując w nich miłością słowo «Bóg». Niech nie będzie kłamliwych modlitw. Nigdy praktyk z rutyny. Ale sercem, myślą, czynami, całym sobą wypowiadajcie to Imię - Bóg. Wymawiajcie je, abyście nie byli sami. Mówcie je, aby doznać wsparcia. Wypowiadajcie je dla uzyskania przebaczenia" (M. Valtorta, *Poemat Boga-Człowieka*, Księga druga 88, Katowice 1997).

3. CZCZENIE IMIENIA BOŻEGO

Święcenie imienia Bożego zachowuje swoje pełne znaczenie także w Nowym Testamencie, choć otrzymuje w nim także nowe treści. Treść imienia Jahwe, który od początku objawił się jako Wybawca, zawarte są w hebrajskim imieniu Jezus, czyli **Joszua**, które znaczy „Jahwe jest zbawieniem”. To imię stało się synonimem wiary chrześcijańskiej, którą nazywa się po prostu

„wzywaniem imienia Pańskiego" (Dz 9,14.21; 1 Kor 1,2; 2 Tm 2,22). Jedną z najstarszych formuł chrzcielnych mówi: „Jeżeli ustami wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych, osiągniesz zbawienie. Albowiem każdy, kto wezwie imienia Pańskiego, będzie zbawiony" (Rz 10,9-10). Oczywiście, chodzi o wiarę pełną, przyjętą sercem, sumieniem, całą swoją istotą, wyznaną ustami i poświadczoną życiem.

Pozytywne wyjaśnienie treści drugiego przykazania znajdziemy w modlitwie *Ojcze nasz*. W Modlitwie Pańskiej mówimy: „

Święć się imię Twoje

" (Mt 6,9; Łk 11,2). Termin „święcić" znaczy tam „uznać imię Boże za święte, traktować je w sposób święty" (KKK, 2807). Czynimy tak, kiedy wielbimy i wysławiamy Boga, gdy składamy Mu dziękczynienie. Gdy prosimy, by imię Boże było uświęcone przez nas. Byśmy oddawali Mu chwałę naszym życiem i żeby inni Go wielbili (Mt 5,16). „Od naszego życia i od naszej modlitwy zależy nierozłącznie to, czy imię Boże będzie święcone wśród narodów" (KKK, 2814).

„Święć się imię Twoje" - które zwykle bywa rozumiane jako prośba o to, by wszyscy uznawali świętość Bożego imienia - w rzeczywistości jest prośbą o to, by Bóg okazywał się w dziejach ludzkich jako istota święta, czyli potężna i zbawiająca (Iz 5,16; Ez 20,41; 28,22.25; 36,23; 38,16; 39,27). By ludzie zachowywali Jego przykazania, a tym samym uznawali Jego świętość i władzę nad sobą (Kpł 22,32; Lb 27,14; Pwt 32,51; Iz 8,13), między innymi przez oddawanie czci Jego imieniu (Iz 29,23).

Święcić imię Boże oznacza tyle, co poznać i czcić Boga takim, jakim On jest w rzeczywistości, takim, jakim sam się nam objawił a więc nieskończony, niepojęty, niewyrażalny, wieczny, większy niż ludzkie pragnienia, zdolny fascynować a jednocześnie nieskończenie bliski, drogi,

pozostający w stanie zażyłości i przyjaźni z człowiekiem. Kto woła „Święć się imię Twoje” a nie szuka Jego woli w każdym czynie i nie wyznaje Jego świętości życiem, ten wzywa Boga nadaremnie i zniesławia Jego święte imię. Wyznając świętość imienia Bożego, nie tylko głosimy transcendencję Boga, ale jednocześnie wyznajemy, że świętość jest najwyższą wartością życia chrześcijańskiego, naszym własnym powołaniem jako chrześcijan. Rezygnacja z urzeczywistnienia tych wartości jest zniewagą świętości Boga.

Człowiek wierzący powinien świadczyć o imieniu Pańskim, odważnie wyznając swoją wiarę (Mt 10,32; 1 Tm 6,12; KKK, 2145). Chrześcijańska doskonałość nie kończy się na przykazaniach. Każdy z nas jest powołany do doskonałości na miarę Chrystusa (Mt 19,21). Jezus mówi do nas wyraźnie: „Tak więc niech świeci światło wasze przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5,16).

Poszanowanie imienia Bożego domaga się także poszanowania imienia Najświętszej Maryi Panny, świętych i rzeczywistości świętych, w których Bóg jest obecny, przede wszystkim Eucharystii. Człowiek winien pamiętać o imieniu Bożym w ciszy adoracji (Za 2,17).

4.□□□□□□□□ ZNIEWAŻANIE IMIENIA BOŻEGO

Przykazanie drugie następuje w sposób logiczny po przykazaniu pierwszym. Pierwsze wyklucza kult bożków. Drugie - ponieważ czcicielom jedyne Boga grozi banalizacja więzi z Bogiem - nakazuje czcić Boga.

Zwraca ono uwagę na to, że istnieją pewne okoliczności, w których jest zabronione posługiwanie się imieniem Bożym. Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do „czczych rzeczy”, „do spraw błahych”, „nadaremno”. Język hebrajski oddaje ten zwrot słowem *laszszaw* (greckie -

epi mataio

; łacińskie -

in vanum

). Występujący w tym zwrocie rzeczownik

szaw

znaczy „znikomość, kłamliwość, pustka”. Czasami oznacza wprost „kłamstwo” (Wj 23,1; Ps 24,4; 144, 8.11; Iz 59,4; Ez 13; Oz 10,4; por. Kpł 19,12a), lub bóstwa pogańskie (Jer 18,15; Jon 2,9), a w niektórych tekstach słowem

szaw

określane są widzenia fałszywego prorokowania (Ez 12,24; 13,6.8n.23; 21,34; 22,28; Za 10,2; Lam 2,14). W tłumaczeniach spotykamy tu słowa: na darmo, daremnie, bezcelowo,

bezowocnie, bezproduktywnie, bezużytecznie, bez powodzenia, nieskutecznie, bez skutku, na próżno, niepotrzebnie, zbędnie, zbytecznie, bez potrzeby (Ps 60,13; 108,13; 127,1; Jer 2,30; 4,30; 6,29; 46,11; Ml 3,14). W sumie jednak zwrot

laszszaw

znaczy nie tyle bezowocnie, ile raczej w celu uskutecznienia kłamstwa.

We współczesnym języku polskim nie bardzo wiadomo, co miałyby znaczyć wzywianie imienia „nadaremno”. Poprawniej można wyrazić tę samą myśl słowami: „Nie wzywaj imienia Pana, Boga twego bez potrzeby”. „Nie narażaj imienia Pana, twój Boga, na znikomość”. Owo „nadaremno, po próżnicy, niepotrzebnie” kojarzy się z nadużyciem imienia Bożego do złych celów, gdyż etymologia odnośnego wyrazu hebrajskiego wskazuje na fałsz i zły zamiar, dlatego trafniej - choć może mniej dosłownie - można je wyrazić zwrotem: „Nie nadużywaj imienia Pana, twego Boga”. Nie chodzi więc tu jedynie o lekkomyślne wypowiedzianie na głos imienia Bożego,

ile raczej o wskazanie, że każdy grzesznik obraża imię Boże (Ez 36,16-32).

Zakaz ten nie zezwala na posługiwanie się imieniem Bożym w **celach magicznych**. Idzie tu przede wszystkim o nadużywanie imienia Bożego do zaklęć, magii, wróżb i zabobonów (Wj 22,17; Kpł 19,31; 20,6.27; Pwt 18,10; Iz 8,19), do rzucania uroków i wywoływania duchów (Pwt 18,11; por. 1 Sm 28,9). Świat Starożytnego Wschodu pełen był magicznych praktyk. Uważano, że wystarczy znać imię bóstwa, aby podporządkować sobie bóstwo.

Biblia podaje też inne przykłady znieważania imienia Bożego, jakimi są **formalne modlitwy**: „Gdy wyciągniecie ręce do modlitwy, odwrócę od was oczy. Choćbyście nawet mnożyli wasze błagania, Ja nie wysłucham, bo ręce wasze pełne są krwi” (Iz 1,15). Boga nie da się oszukać przez chwalenie Go tylko samymi wargami, On bowiem patrzy na serce (Ps 24,4).

Inny przykład znajdujemy w Księdze Judyty. W czasie oblężenia Betulii jej obrońcy wystawili Boga na próbę, stawiając Mu ultimatum: Jeśli w ciągu pięciu dni nie przyjdzie z pomocą oblężonemu miastu, wydamy je Asyryjczykom. Na to odpowiada Judyta: „Kim wy właściwie jesteście, żeście wystawiali na próbę w dniu dzisiejszym Boga i postawili siebie ponad Boga...? [...] Gdyby nawet nie zechciał nam pomóc w tych pięciu dniach, to ma On moc obronić nas w tych dniach, w których zechce, albo zgubić nas na oczach naszych wrogów. Wy zaś nie wymuszajcie zarządzeń od Pana Boga naszego, ponieważ nie można uzyskać nic od Boga pogrózkami jak od człowieka ani Nim rozporządzić jak synem ludzkim. Oczekując od Niego wybawienia, wzywajmy pomocy dla nas od Niego, a On wysłucha naszego głosu, jeżeli Mu się spodoba” (Jdt 8,12.15-17).

Znieważaniem imienia Bożego jest także **falszywe prorokowanie**. Mojżesz ostrzega przed fałszywymi prorokami: „jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkazałem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych - taki prorok musi ponieść śmierć. Jeśli pomyślisz w swym sercu: «A w jaki sposób poznam słowo, którego Pan nie mówił?» - gdy prorok przepowie coś w imieniu Pana, a słowo jego będzie bez skutku i nie spełni się, [znaczy to, że] tego Pan do niego nie mówił, lecz w swej pysze powiedział to sam prorok. Nie będziesz się go obawiał" (Pwt 18,20-22).

Drugie przykazanie Dekalogu uczy więc szacunku do Bożego imienia; czyli szacunku do Boga. Zakazuje nadużywania imienia Jahwe, posługiwania się nim w złym celu. Tym samym zakazuje wszystkiego, co byłoby sprzeczne z tym szacunkiem. Grzechem byłoby więc **wymawianie Bożego imienia nadaremno, niepotrzebne przysięganie, bluźnierstwo, przekleństwo, krzywoprzysięstwo, wiarołomstwo**

a. Wymawianie imienia Bożego nadaremno

W obecnych czasach drugie przykazanie jest najczęściej kojarzone z niepotrzebnym wzywaniem Boga w sprawach błahych, z codziennymi okrzykami „O Jezu!”, „O Boże!”. Chociaż te odezwania są świadectwem jakiejś więzi, być może nieświadomionej, mechanicznie dziedziczonej z Bożym imieniem, to jednak lepiej ich unikać, ale ten problem wydaje się drugorzędny.

Imię Boże jest wymawiane nadaremno, kiedy nie pragnie się przez to osiągnąć żadnego dobra. Takim nieodpowiednim posługiwaniem się byłoby wymawianie go bez szacunku i miłości, przyzywanie Boga do błahych spraw, bez pragnienia zmiany życia, bez pragnienia osiągnięcia

jakiegoś dobra.

Według Majmonidesa istnieją cztery formy przysięgania nadaremno:

- pierwsza polega na zaprzeczaniu ogólnie znanemu faktowi (np. że żelazny kielich jest zrobiony ze złota),
- druga polega na przysięganiu w celu potwierdzenia dobrze znanego faktu (np. że kamień jest kamieniem),
- trzecia - że złamie się którekolwiek z przykazań (człowiek nie może bowiem unieważnić tego, co Bóg na niego nałożył, ponieważ pod górą Synaj cały naród obiecał wypełnić przykazania, a obietnica ta nie może zostać cofnięta)
- czwarta - gdy człowiek przysięga, że zrobi coś, co jest niemożliwe do zrobienia (np. że nie będzie oddychał przez godzinę).

Powolywanie się na Boga i rzeczy święte ze strony ludzi Kościoła jest niebezpieczne, gdy duchowny, osoba konsekrowana, wierny świecki czyni to nieszczerze, zaniedbując życie zgodne z tym, co głosi.

Byłoby też dobrze, gdyby politycy oszczędniej odwoływali się do Boga i chrześcijaństwa, a w

zamian za to żyli i działali po chrześcijańsku. Odwiedzanie biskupów przed wyborami - jeśli nie towarzyszą temu chrześcijańskie decyzje - ma cechy „nabierania” wyborców wierzących. Sporo też samooszukiwania się w tym, gdy polityk nie widzi sprzeczności między podawaniem się za katolika, a dopuszcza się kwestionowania prawa Kościoła do moralnej oceny polityki. Dla wielu polityków i urzędników państwowych ostatecznym punktem odniesienia wydaje się państwo, rozumiane jako biurokratyczna machina stanowiąca własne prawa, które przybiera cechy bożka. Takie państwo skłonne jest z jednej strony bagatelizować bluźnierstwa, a z drugiej chronić polityków przed wszelką krytyką.

Podobnie wygląda sprawa z wybiórczym powoływaniem się na naukę Kościoła. Lewica np. powołuje się na chrześcijaństwo w sprawach socjalnych (np. broniąc morderców przed karą śmierci), a przeczy chrześcijaństwu, sprzyjając aborcji bądź też osłabiając rodzinę. Chrześcijański szyld towarzyszy niekiedy targom o korzyści dla poszczególnych grup zawodowych osiągnęte cudzym kosztem.

Są jednak takie miejsca, gdzie publiczne odwołanie się do Boga jest wskazane. Przykładem może być preambuła konstytucji kraju czy krzyż w przestrzeni publicznej (Rz 13,1-2). Nie sposób jednak milczeć o Bogu, gdy Jego prawo jest wprost łamane (np. gdy państwo dopuszcza zabijanie niewinnych w formie aborcji czy eutanazji).

b.□□□□□□□□ Bluźnierstwo

Nadużywania imienia Bożego dokonuje się również w przypadku złorzeczeń i bluźnierstw (Kpł 24,10-16; por. 2Krl 2,24). „Ktokolwiek bluźni imieniu Pana, będzie ukarany śmiercią. Cała społeczność ukamieniuje go” (Kpł 24,16). „Bluźnierstwo polega na używaniu w sposób obraźliwy imienia Boga, Jezusa Chrystusa, Najświętszej Maryi Panny i świętych” (KKK 2162).

Drugiemu przykazaniu sprzeciwia się bluźnierstwo. Polega ono na wypowiedaniu - wewnątrz lub zewnątrz - słów nienawiści, wyrzutów, wyzwiań przeciwko Bogu, na mówieniu źle o Bogu, na braku szacunku względem Niego. Św. Jakub piętnuje tych, którzy „bluźnią zaszczytnemu Imieniu, które wypowiedziano nad wami?” (Jk 2,7). Zakaz bluźnierstwa rozciąga się także na słowa przeciw Kościołowi, osobom świętym lub rzeczom świętym.

Bluźniercze jest również nadużywanie imienia Bożego w celu zatajenia zbrodniczych praktyk, zniewalania narodów, torturowania lub wydawania ludzi na śmierć. Nadużywanie imienia Bożego w celu popełnienia zbrodni jest odrzucaniem religii. Bluźnierstwo ze swej natury jest grzechem ciężkim (KPK, 1369; KKK 2148).

Częstym i oczywistym grzechem przeciw drugiemu przykazaniu jest lżenie Boga i wiary na różne sposoby. Celują w tym zlaicyzowane media, choć swój udział mają w tym także zawodowi ateści i ludzie podający się za rzeczników opacznie rozumianej wolności słowa.

c. Przekleństwo

Przekleństwo polega na wypowiedaniu w gniewie i złości imion świętych. Przez przekleństwo rozumie się też złorzeczenie drugiemu człowiekowi, przeklinanie go, życzenie mu zła. Nieraz w gniewie ktoś prosi Boga o ukaranie osoby, ku której kieruje się jego oburzenie. Każda forma używania imion świętych dla przeklinania jest grzesznym brakiem szacunku wobec Pana (por. KKK 2149).

d. Krzywoprzysięstwo

Drugie przykazanie nie zakazuje przysięg, ale zakazuje krzywoprzysięstwa. Krzywoprzysięstwo bowiem wzywa Boga, by stał się świadkiem naszego kłamstwa (KKK 2151). Święte Imię Boga jest nadużywane poprzez przysięganie kłamstwa. Imię Boże winno być przedmiotem nieograniczonej czci, dlatego nie należy „wzywać symbolu najwyższej prawdy dla potwierdzenia kłamstwa”: „Nie wzywaj imienia Wiekuistego, Boga twojego, do fałszu! Gdyż nie przepuści Wiekuisty temu, który wzywa imię Jego do fałszu” (tłum. Izaak Cyłkow).

Przysięga złożonej w imię Boże zakłada, że „chcemy dowieść prawdziwości naszych słów i uczciwości naszego działania poprzez podporządkowanie całej naszej przyszłości boskiej władzy decydowania o całym naszym losie. Stąd krzywoprzysięstwo stanowi najbardziej wzgardliwe wyparcie się Boga" (r. Hirsch).

Komentarz do tego przykazania znajdziemy w Mądrości Syracha: „Niech moje usta nie przyzwyczajają się do przysięg, niech nie przywykną do wzywania świętego imienia. [...] Ten, który przysięga i wzywa często Pana nie będzie wolny od grzechu. Kto często przysięga, pomnaża nieprawość, [...] gdy przysięga fałszywie, nie będzie usprawiedliwiony" (Syr 23,9-11).

Krzywoprzysięstwo potępił też Chrystus ucząc: „Słyszeliście również, że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcale nie przysięgajcie, [...]. Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi" (Mt 5,33-34.37; por. Jk 5,12). Ideałem byłoby, gdyby chrześcijanie zawsze mówili tylko prawdę, w ten sposób nikt nie uciekałby się do przysięgi, by przekonać innych, że zasługuje na wiarę.

Tradycja Kościoła - powołując się na św. Pawła (2 Kor 1,23; Ga 1,20) - nie dostrzega w tych słowach sprzeciwu wobec każdej przysięgi, zwłaszcza jeśli składa się ją z ważnego i słusznego powodu (np. w sądzie). Jednocześnie jednak każda przysięga - to jest wezwanie imienia Bożego na świadka prawdy - winna być składana tylko zgodnie z prawdą, rozważą i sprawiedliwością (KKK 2154). Jezus sam zgodzi się na złożenie przysięgi, jakiej zażąda od niego arcykapłan (Mt 26,63).

Powściągliwość w powoływaniu się na Boga w mowie jest znakiem szacunku dla Jego obecności, poświadczanej lub podważanej w każdym naszym stwierdzeniu (KKK 2153). Świętość imienia Bożego wymaga też, aby nie składać przysięgi w sytuacjach, w których mogłoby to być interpretowane jako aprobowanie władzy, która by się tego niesłusznie domagała. Można odmówić złożenia przysięgi, jeżeli domaga się jej nielegalna władza. Należy też jej odmówić, gdy żąda się jej w celach przeciwnych godności osoby ludzkiej lub komunii Kościoła (KKK 2155).

e. Wiarołomstwo

Wierność domaga się spełnienia danego słowa i obietnicy. To zobowiązanie jest tym większe, gdy ktoś bierze Boga na świadka, że dotrzyma przyrzeczenia. Przyrzeczenia dawane innym w imię Boże angażują cześć, wierność, prawdomówność i autorytet Boga.

Niewierność przyrzeczeniom jest nadużyciem imienia Bożego i w jakimś sensie czynieniem Boga kłamcą (1 J 1,10), (KKK 2147). „Wiarołomcą jest ten, kto pod przysięgą składa obietnicę, której nie ma zamiaru dotrzymać, lub ten, kto złożony pod przysięgą obietnicę, nie dotrzymuje słowa. Wiarołomstwo jest poważnym brakiem szacunku względem Pana wszelkiego słowa. Zobowiązanie się pod przysięgą do dokonania złego czynu sprzeciwia się świętości imienia Bożego" (KKK 2152).

ZAKOŃCZENIE

Na koniec warto przypomnieć słowa św. Jana Pawła II wypowiedziane w 1991 roku w Rzeszowie: „Chrześcijanami nazywamy się my wszyscy, którzy jesteśmy ochrzczeni i wierzymy w Chrystusa Pana. Już w samej tej nazwie zawarte jest wzywanie Imienia Pańskiego. Drugie przykazanie Boże powiada: «Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno». Zatem jeśli jesteś chrześcijaninem, niech to nie będzie wzywanie Imienia Pańskiego nadaremno. Bądź chrześcijaninem naprawdę, nie tylko z nazwy, nie bądź chrześcijaninem byle jakim. «Nie każdy, który Mi mówi: Panie, Panie! [...], lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca». Spójrzmy na drugie przykazanie Boże od strony jeszcze bardziej pozytywnej: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi - mówi do nas Chrystus Pan - aby widzieli wasze dobre czyny i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,16) (Jan Paweł II, Homilia w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej biskupa Sebastiana Józefa Pelczara, Rzeszów - 2.06.1991).

A zatem - w duchu dziękczynienia - wołajmy dzisiaj pełni radości: „Dziękujemy Ci, Ojcze nasz, za **święte imię Twoje**, któremu zgotowałeś mieszkanie w sercach naszych" (*Didache*, X).
Amen.